

Bogucka, Maria

Kupcy żydowscy w Gdańsku w pierwszej połowie XVII wieku

Przegląd Historyczny 80/4, 791-799

1989

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

MARIA BOGUCKA

Kupcy żydowscy w Gdańsku w pierwszej połowie XVII wieku

Polska już od średniowiecza stanowiła teren intensywnej imigracji żydowskiej. Tolerancyjność władców wyrażała się wobec żydowskich przybyszów w szeregu nadawanych im przywilejów¹. W XVI—XVII w. fala imigracji żydowskiej na ziemię Rzeczypospolitej wzmożła się wyraźnie, m.in. w związku z prześladowaniami na zachodzie Europy². Do osiedlenia się w Polsce zachęcała Żydów tolerancyjna postawa władz państwowych a także magnaterii i szlachty. Stosunek mieszczaństwa natomiast do napływających do Polski Żydów był mniej pozytywny, w niektórych wypadkach wręcz niechętny. Sytuacja, jaka pod tym względem wytworzyła się w Gdańsku, była specjalnie skomplikowana. To największe miasto Rzeczypospolitej i najpotężniejsze, właśnie w XVI i XVII wieku wyrosło na prawdziwą stolicę gospodarczą państwa, przyciągając kupców żydowskich z całego kraju. W Gdańsku istniała jednak wywodząca się jeszcze ze średniowiecza tradycja *de non tolerandis Judaeis*: do państwa zakonnego rządzonego przez Krzyżaków kupcy żydowscy nie mieli wstępu. Czy i w jakim zakresie ta polityka dyskryminacji była kontynuowana także w XVI i w pierwszej połowie XVII w.?

Badań nad handlem żydowskim w Gdańsku do schyłku XVIII w. nie jest wiele, choć pewne dane na ten temat można znaleźć w pracach P. S i m s o n a³ i J. M. M a ł e c k i e g o⁴. Wydana kilkanaście lat temu na Zachodzie synteza dziejów Żydów w Gdańsku zawiera niewiele ustaleń, zwłaszcza nowych, w tym zakresie⁵. Tylko więc poszukiwania archiwalne mogą rzucić nowe światło na problem.

O rozwoju handlu żydowskiego w Gdańsku można mówić od połowy XV w. Wprawdzie nadane miastu w 1454 r. *Privilegium Casimirianum*, potwierdzone 15 maja 1457 zakazywało wszelkim obcym, w tym także i Żydom, uprawiania na terenie Gdańska handlu bez specjalnego zezwolenia rady

¹ Por. J. Goldberg, *Jewish Privileges in the Polish Commonwealth*, Jerusalem 1985. Pierwszym z szeregu przywilejów był dokument wystawiony przez Bolesława Pobożnego 16 sierpnia 1264.

² Rozwój osadnictwa żydowskiego na ziemiach dawnej Rzeczypospolitej ma już stosunkowo bogatą literaturę począwszy od prac I. S c h i p e r a (*Studia nad stosunkami gospodarczymi Żydów w Polsce podczas średniowiecza*, Lwów 1911, s. 152—155) i E. F e l d m a n a (*Najstarsze wzmianki o Żydach w miastach polskich w XIV—XVI w.*, „Bleter far Geschichte” t. I, 1934, s. 59—73), a skończywszy na licznych pracach M. H o r n a (m.in. *Żydzi na Rusi Czerwonej w XVI i pierwszej połowie XVII w.*, Warszawa 1975).

³ P. S i m s o n, *Geschichte der Stadt Danzig* t. II, Danzig 1918, s. 161, 436—439, 516, 520.

⁴ J. M. M a ł e c k i, *Związki handlowe miast polskich z Gdańskiem w XVI i pierwszej połowie XVII w.*, Wrocław 1968, s. 53 n., 170.

⁵ S. E c h t, *Die Geschichte der Juden in Danzig*, Leer/Ostfriesland 1972.

miejskiej, szybko jednak doszło do naruszenia tych przepisów. Już w 1476 r. Kazimierz Jagiellończyk, który wyraźnie popierał żydowską imigrację na ziemie polskie, widząc w niej korzyści gospodarcze, udzielił dwóm kupcom żydowskim specjalnego glejtu na prowadzenie interesów w całych Prusach Królewskich⁶. Wiek XVI przynosi wraz z wzrostem roli miasta zaciepłą walkę o dostęp kupców żydowskich do Gdańska. W 1530 r. sejmik pruski zakazał Żydom w ogóle wstępu do Prus Królewskich, a władze Gdańska zabroniły swym obywatelom prowadzenia z nimi transakcji. Tak ostra dyskryminacja nie utrzymała się długo. W 1551 r. sejmik pruski zakazuje wprawdzie Żydom pobytu w Prusach, lecz dopuszcza ich do odwiedzania jarmarków; to ograniczenie prawa pobytu do dni jarmarcznych potwierdził, acz niechętnie, Zygmunt August w 1552 r.⁷ W praktyce jednak właśnie w drugiej połowie XVI w. zaczęło się i to masowe osiedlanie się Żydów tuż pod bokiem Gdańska, w licznych miejscowościach należących do biskupa kujawskiego i opata pelplińskiego; zwłaszcza tzw. Stare Szkoty stały się miejscem rozwoju dużej gminy żydowskiej. Katolicycy duchowni, doceniając efekty ekonomicznej działalności Żydów, chętnie przyjmowali ich w swych dobrach. Wkrótce także władze Gdańska, widząc jak znaczną rolę grają Żydzi w powiązaniach handlowych z terenami leżącymi w głębi Polski, zaczęły wycofywać się z polityki dyskryminacji. Pod koniec XVI w., mimo formalnego odnowienia w 1594 r. zakazu przebywania w Gdańsku, Żydzi osiadają za cichym przyzwoleniem władz na przedmieściu zwanym Długie Ogrody i nawet odprawiają tam swoje nabożeństwa⁸. Liczba żydowskich mieszkańców Gdańska rosła szybko, dochodząc wkrótce do 400—500 osób⁹. Spowodowało to nawet interwencję władz Torunia u rady gdańskiej w 1605 r.¹⁰ Usunięcie Żydów z miasta oznaczałoby jednak zbyt wielki uszczerbek gospodarczy, aby władze Gdańska podjęły taką decyzję.

Od przełomu XVI i XVII w. Żydzi odgrywają bowiem coraz poważniejszą rolę w wielu branżach gdańskiego handlu, wiążąc to portowe miasto z jego głębokim zapleczem. Jak wynika z gdańskich źródeł z tego okresu byli oni bardzo aktywni w przywozie do miasta skór i futer¹¹; popiołu i innych towarów leśnych¹², zboża i kasz¹³, wełny¹⁴, wosku¹⁵, saletry¹⁶,

⁶ Tamże s. 14.

⁷ P. S i m s o n, op. cit., s. 161 n.

⁸ Tamże, s. 436.

⁹ Tamże, s. 437.

¹⁰ Tamże.

¹¹ Tamże, s. 436.

¹² AP Gdańsk 300, 5/47, s. 142.

¹³ AP Gdańsk 300, 5/24, s. 23b, 388a; 60, s. 602b, 604; 73, s. 125b—126a; 300, 5/81, s. 319, 410.

¹⁴ Wełnę do Gdańska w wielkich ilościach skupowaną od szlachty wozził Żyd Jakub Mendel z Poznania, 1634 r. (AP Gdańsk 300, 5/73, s. 320a—321a, 345a, 370a).

¹⁵ Por. kontrakt kupca żydowskiego imieniem Mosze Moyses z 19 sierpnia 1615 z kupcem gdańskim Thomasem Wilpole (AP Gdańsk 300, 5/47, s. 142).

¹⁶ Wyżej wspomniany kontrakt dotyczył również dostaw saletry. Handel saletrą rozkwitł zwłaszcza w latach trzydziestych i czterdziestych XVII w. Oto kilka przykładów dających wyobrażenie o skali dostaw. Znaczne ilości saletry dostarcza do Gdańska w 1633 r. Żyd Samuel Chlebowicz z Wołynia (AP Gdańsk 300, 5/73 s. 125b—126a). 3 września 1639 kupiec gdański Dionizy Sternberg zawarł kontrakt *droben in Polen* z pewnym Żydem na dostawę 900 cetnarów

plótna¹⁷; wywozili z Gdańska sukno i inne tkaniny¹⁸, korzenie i śledzie¹⁹, towary jedwabne²⁰ itp. Dla rozwoju tego handlu nie bez znaczenia był fakt, iż kupcy żydowscy działali bardzo często jako słudzy lub ajenci polskich magnatów i szlachty, a więc byli otoczeni specjalną protekcją i opieką, co wzmacniało ich pozycję na terenie Gdańska. Prócz Żydów polskich działali w Gdańsku także Żydzi z zagranicy; w początkach XVII w. uaktywnili się tu zwłaszcza Żydzi portugalscy, przywożący poszukiwane towary kolonialne: korzenie i wina²¹. Pozbawieni możnych patronów, byli oni jednak mile widziani przez gdański patrycjat jako importerzy zaopatrujący rynek w luksusowe artykuły.

Szybki rozwój handlu żydowskiego nastroił niechętnie gdańskie średnie mieszczaństwo, które w tym czasie, wobec odsuwania się patrycjatu od zajęć miejskich, stanowiło główną aktywną gospodarczo grupę w mieście. W początkach 1616 r. Trzeci Ordynek zażądał wręcz usunięcia Żydów z miasta jako niebezpiecznych konkurentów dla kupców miejscowych; ławnicy okazali się bardziej umiarkowani (jako bliżsi patrycjatowi) i wysunęli postulat, aby żaden Żyd nie miał prawa przebywać w Gdańsku dłużej niż miesiąc. Rada odrzuciła oba wnioski, proponując w zamian nieznaczne tylko ograniczenia: Żydzi mieliby mianowicie prawo mieszkać wyłącznie na przedmieściu Długie Ogrody i to pod warunkiem wnoszenia znacznych opłat (płacić mieliby także gdańszczenie odnajmujący im domy). Nie mieliby także prawa do nabożeństw, a kto w swym domu zezwoliłby na odprawianie żydowskich obrzędów religijnych płaciłby wysoką grzywnę i tracił prawo miejskie. Trzeci Ordynek obstawał jednak przy swoim tak gwałtownie (czując poparcie sejmiku pruskiego, który

saletry, wplacając mu zadatek. Saletrę tę, jeszcze przed jej wpływaniem do Gdańska, odsprzedał z zyskiem innemu gdańszczaninowi, Tewesowi Siefert (AP Gdańsk 300, 5/78, s. 241b). W czasie jarmarku dominikańskiego w 1638 r. Jersin Salomonowicz, Żyd z Turobina, zawarł z kupcem gdańskim Fabianem Hornem umowę na dostawę 200 cetnarów saletry, biorąc zadatek 3 tys. florenów. Okazało się, że saletry tej nie dostarczył, w związku z czym we wrześniu 1639 r. musiał zwrócić zadatek wraz z oprocentowaniem oraz wadium w wysokości 100 talarów (AP Gdańsk 300, 5/78, s. 247b). W początku lat czterdziestych wywóz saletry do Gdańska organizowała „kompania” kupców żydowskich, na czele której stali Lewek Moyses i Marek z Włodzimierza. Zawarli oni w październiku 1640 r. w Toruniu kilka kontraktów z kupcem gdańskim Krzysztofem Romler na kilka dostaw do Gdańska saletry (łącznie ponad 2 tys. cetnarów), za co pobrali zadatek: wadium ustalono na tysiąc dukatów. Towar został dostarczony w 1641 r. (AP Gdańsk 300, 5/81, s. 904—906). O wielkich dostawach do Gdańska saletry organizowanych przez Żydów z Warszawy, Sandomierza, Lublina, Włostowic (występują Mojżesz z Sandomierza, Kalman z Włostowic, Icek Szulem i Józef Abraham oraz inni kupcy żydowscy) dowiadujemy się z procesów toczonych w 1646 r. (AP Gdańsk 300, 5/87, s. 80b—81a, 148a—149b). O handlu saletrą por. także M. B o g u c k a, *Salt-peter production and salt-peter trade between Gdańsk and Amsterdam in the first half of the 17th c.*, [w:] *From Dunkirk to Danzig*, Hilversum, Verloren 1988, s. 167—170.

¹⁷ Jan Złomicki 24 kwietnia 1648 żąda od kupca gdańskiego Henryka Kammermana 2 tys. złotych polskich za 400 sztuk płótna po 5 złotych sztuka, które mu trzy dni temu sprzedał Żyd, „sługa Złomickiego” (AP Gdańsk 300, 5/90, s. 110b).

¹⁸ W maju 1616 r. Ernest Kerll rajca gdański oświadczył przed urzędem wiceburmistrza, że sprzedał Żydowi Judke Cappaÿ z Pakości sukno wartości kilku tysięcy złotych (AP Gdańsk 300, 5/47, s. 142a). Por. także J. M. Małeck i, op. cit., s. 109.

¹⁹ Por. AP Gdańsk 300, 5/81, s. 904—905; 87, s. 80b—81a.

²⁰ M.in. Żyd Samuel Izajas z Kalisza w 1634 r. (AP Gdańsk 300, 5/73, s. 318b—319b). Por. także J. M. Małeck i, op. cit., s. 109.

²¹ P. S i m s o n, op. cit., s. 437.

jesienią 1616 r. znów odmówił Żydom wstępu do Prus Królewskich), że zmusił wreszcie radę do kapitulacji: 18 listopada 1616 nakazała ona wszystkim Żydom opuścić miasto w ciągu miesiąca. Prośby kupców żydowskich, aby zezwolono im dokończyć zaczęte interesy i odwlec wydalenie do wiosny, zostały odrzucone²². Jedyne wyjątek zrobiono dla portugalskiego Żyda Eduarda de Pellice, który właśnie przybył do portu z ładunkiem kosztownych towarów i nie mógłby powrócić do Portugalii ze względu na przerwę zimową w żegludze bałtyckiej; zezwolono mu więc na pozostanie w Gdańsku do wiosny²³.

W rezultacie wygnania czterech bogatych kupców żydowskich: Izaak Joenbower z Krakowa, Abraham Salomon z Poznania, Jeleń z Lublina i Wolf ze Lwowa wniosło skargę na Gdańsk przed sąd królewski, twierdząc iż edykt rady gdańskiej naraził ich na straty w wysokości 100 000 guldenów²⁴. Chodziło zapewne o uzyskanie wyroku precedensowego, dlatego ze skargą wystąpili Żydzi z czterech dużych, intensywnie handlujących z Gdańskiem miast. Oszacowanie przez nich strat, zapewne przesadne, pozwala niemniej wysoko ocenić przypuszczalne rozmiary ówczesnych interesów żydowskich w Gdańsku. Sąd królewski uznał edykt rady za nieważny i zarządził, by kupcom żydowskim nie odmawiano praw w tym mieście (22 kwietnia 1617). Jednak władze miasta nie uznały tego rozstrzygnięcia²⁵. Na wiosnę 1617 r. odbyła się specjalna narada kupców żydowskich w Lublinie, na której wobec fiaska interwencji królewskiej postanowiono pertraktować bezpośrednio z radą. Jakoż w lipcu 1617 r. wpłynęła do rady gdańskiej petycja kupców żydowskich, prosząca o zezwolenie im na przyjazdy do Gdańska na osiem dni przed jarmarkiem dominikańskim i na pozostawanie w mieście osiem dni po zakończeniu jarmarku; wkrótce za tym wysłano postulat przyznania Żydom w ogóle wolnego handlu w Gdańsku²⁶. Obrady Trzeciego Ordynku nad petycją przebiegały bardzo burzliwie; dyskusja wskazuje, że w Gdańsku, prócz gospodarczej niechęci, żywe były także wrogie Żydom stereotypy obyczajowo-wyznaniowe. Członkowie Trzeciego Ordynku krzyczeli, że wszędzie, gdzie tylko się Żydzi pojawiają, *nur allerley unglück, kindermordt und vergiessung christliches blutt verfare*²⁷. *Zanim doszło do uzgodnień, zaczął się jarmark dominikański (4 sierpnia) i zaraz po jego zamknięciu zmuszono kupców żydowskich do wyjazdu z miasta (11 sierpnia), pewna grupa pozostała jednak na Szkotach*²⁸. 22 grudnia 1617 rada naciskana przez polskich magnatów i dwór, opowiadających się po stronie Żydów, wniosła sprawę handlu żydowskiego ponownie pod obrady. Trzeci Ordynk odmówił nawet dyskusji, żądając najpierw uzgodnienia stanowisk z Toruniem i Elblągiem²⁹. Ogólna sytuacja Żydów w Prusach Królewskich zmieniła się jednak właśnie na ich korzyść. Naciski Zygmunta III spowodowały, że sejmik pruski odwołał skierowane przeciw Żydom uchwały z 1616 r. Również władze Elbląga zaczęły ponownie

²² S. E c h t, op. cit., s. 15.

²³ P. S i m s o n, op. cit., s. 437, przyp. 5.

²⁴ S. E c h t, op. cit., s. 15; A. S t e i n, *Die Geschichte der Juden zu Danzig*, Danzig 1933, s. 14 n.

²⁵ P. S i m s o n, op. cit., s. 437.

²⁶ Tamże, s. 438.

²⁷ AP Gdańsk 300, 10/21, obrady 28 lipca 1617.

²⁸ P. S i m s o n, op. cit., s. 438.

²⁹ AP Gdańsk 300, 10/21, obrady 22 grudnia 1617.

wpuszczać kupców żydowskich do miasta, tylko więc w Gdańsku i Toruniu Żydzi byli nadal dyskryminowani³⁰. W lipcu 1618 r., a więc w dniach bezpośrednio poprzedzających jarmark dominikański spór rozgorzał na nowo. Kupcy żydowscy wystąpili do władz miasta z ponowną petycją, prosząc o przyznanie im prawa do ośmiu dni pobytu przed jarmarkiem i tyłuż po jego zakończeniu³¹, motywując to tym iż w ciągu jarmarku nie są w stanie załatwić wszystkich interesów a zwłaszcza odebrać należnych im za towar pieniędzy³². Do pewnego kompromisu skłonni byli jak zwykle ławnicy, proponując przyznanie Żydom 10 dni (pięć przed i pięć po jarmarku), ale nie dla handlu lecz wyładunku i załadunku towarów³³. Trzeci Ordynek zdecydowanie odmawiał jednak zgody na jakiegokolwiek ulgi³⁴. W roku następnym udało się Żydom uzyskać zezwolenie na pobyt w ciągu trzech dni po jarmarku tylko dlatego, że rada po prostu nie zasięgnęła przy udzielaniu swej zgody opinii Trzeciego Ordynku³⁵. Rok później (1620) wbrew gwałtownym sprzeciwom Trzeciego Ordynku rada rozszerzyła zezwolenie pobytu na cztery dni przed i cztery dni po jarmarku; w odpowiedzi Trzeci Ordynek zażądał nie tylko całkowitego zamknięcia miasta dla Żydów, ale nawet zakazania im korzystania z dróg przebiegających przez tereny podległe Gdańskowi³⁶. W marcu 1621 r. Żydzi z Poznania znów suplikowali do rady o przedłużenie im pobytu z okazji Dominika³⁷. W lutym 1622 r. rada oświadczyła (zapewne w celu uspokojenia opinii publicznej w mieście), że będzie pilnować, aby Żydzi nie wozili poza jarmarkiem swych towarów do wsi należących do Gdańska i w ogóle na tereny leżące w obrębie jurysdykcji miejskiej. Jednocześnie jednak zaznaczyła, iż nie widzi możliwości całkowitego usunięcia kupców żydowskich z okolic miasta, a zwłaszcza ze Szkotów³⁸.

W latach następnych coraz więcej Żydów uzyskiwało indywidualne zezwolenia na przebywanie i działalność w Gdańsku m.in. ze względu na fakt, iż przybywali tu jako słudzy polskich magnatów i szlachty³⁹. I tak np. 14 maja 1630 Trzeci Ordynek uskarżał się, że na przekór uchwałom dwaj Żydzi działają w Gdańsku; rada odpowiedziała, iż ze względu na listy polecające pewnego możnego Polaka pozwolono im zatrzymać się w mieście dla załatwienia spraw, nie będzie to jednak trwało długo⁴⁰. 23 maja 1631 Trzeci Ordynek znów wyraził swe niezadowolenie, bo rada zezwoliła pewnym Żydom na handel w Gdańsku⁴¹. 21 października 1632 Trzeci Ordynek prosił *ganz umstendigt*, aby nie dawać zezwoleń Żydom na działalność poza jarmarkiem; postulat ten

³⁰ P. Simson, op. cit., s. 438.

³¹ Tamże.

³² AP Gdańsk 300, 10/21, s. 148a.

³³ Tamże, s. 109a.

³⁴ Tamże, s. 107ab, 113a.

³⁵ P. Simson, op. cit., s. 438.

³⁶ Tamże, s. 438 n.

³⁷ AP Gdańsk 300, 10/21, s. 321.

³⁸ AP Gdańsk 300, 10/22, s. 23ab.

³⁹ Ciekawe materiały na ten temat znajdują się w księdze glejtów WAP Gdańsk 300, 1/234 wykorzystanej przez J. M. Małeckiego, op. cit., s. 53.

⁴⁰ AP Gdańsk 300, 10/24, s. 63a, 67a.

⁴¹ Tamże, s. 90b.

powtórzył następnie 17 stycznia 1633⁴². W grudniu tegoż roku sprawa handlu żydowskiego znów wypłynęła na forum ordynków. Trzeci Ordynek oświadczył, że Żydzi „wciskają się” do Gdańska coraz liczniej, a prawie każdy z nich ma listy polecające jakiegoś magnata, stwierdzające, że to jego sługa i faktor⁴³. Jakoż istotnie kupcy żydowscy z reguły załatwiali różne sprawy dla magnatów, sprzedawali ich zboże, kupowali towary, szukali pieniędzy do pożyczania. W 1640 r. ponownie sejmik pruski starał się ograniczyć (zapewne pod wpływem delegatów miast) działalność Żydów w Prusach Królewskich; dało to asumpt do nowych ataków gdańskiego Trzeciego Ordynku na kupców żydowskich. W grudniu 1640 r. centumvirowie zażądali, aby zabronić przebywania Żydom w Gdańsku poza jarmarkiem⁴⁴. 3 stycznia 1641 rada wydała w tej sprawie obszerne oświadczenie, w którym stwierdziła, że sejmik pruski wycofał się ze swej antyżydowskiej uchwały pod wpływem nacisków szlachty i jakichś „osób z Korony”, i że nie widzi sposobu, aby Gdańsk sam mógł przeforsować dyskryminację Żydów, zwłaszcza że mieszkają oni bez przeszkód na Szkotach i handlują z Toruniem oraz Elblągiem; zakazanie im handlu w Gdańsku spowodowałoby znaczne straty gospodarcze dla miasta, a w dodatku ściągnęłoby kłopoty, bowiem magnaci opiekujący się Żydami mogliby szkodzić Gdańskowi na sejmach⁴⁵. Tego samego dnia ławnicy, przypominając swe wystąpienie z 27 maja 1639 ponownie zaproponowali pewien kompromis: poza jarmarkiem należy do Gdańska wpuszczać tylko Żydów wiozących towary i pozwalać sprzedawać je tutaj, ale nie detalicznie, lecz hurtowo i tylko gdańskim mieszczanom, występującym we własnym imieniu, a nie będącym faktorami obcych. W tym celu Żydzi powinni przebywać w Gdańsku najwyżej cztery—pięć dni. Należy im także zabronić uprawiania maklerki i handlu pieniędzmi⁴⁶. Trzeciego marca 1641 r. Trzeci Ordynek powtórzył postulat ograniczenia Żydów w Gdańsku do jarmarku dominikańskiego⁴⁷. Rada w odpowiedzi dla obu instancji orzekła 5 marca 1641, że istotnie nie będzie się w Gdańsku tolerować Żydów uprawiających wyłącznie maklerkę. Ci jednak, którzy wożą tu towary, są sługami szlachty polskiej, kupują w Gdańsku różne artykuły, mają listy polecające od magnatów, muszą być do miasta wpuszczani i to w interesie samych Gdańszczan⁴⁸.

Tak więc patrycjat gdański zupełnie otwarcie opowiedział się za polityką tolerancji wobec kupców żydowskich powiązanych ze szlachtą polską i magnatami. Średnie mieszczaństwo, reprezentowane przez Trzeci Ordynek, bezskutecznie starało się zlikwidować handel żydowski, jako konkurencyjny wobec własnych działań. 8 grudnia 1642 Trzeci Ordynek wystąpił z kolejnym atakiem na Żydów, zarówno tych z Polski jak i tych z Portugalii, którzy co roku są liczniejsi i prowadzą coraz rozleglejsze interesy; wszyscy centumvirowie byli zgodni, że nie można ich „cierpieć” w mieście poza Dominikiem⁴⁹.

⁴² Tamże, s. 298a, 319b.

⁴³ Tamże s. 391a.

⁴⁴ AP Gdańsk 300, 10/26, s. 127.

⁴⁵ Tamże, s. 138.

⁴⁶ Tamże, s. 141.

⁴⁷ Tamże, s. 170.

⁴⁸ Tamże, s. 174.

⁴⁹ Tamże, s. 284. Rada odrzuciła to stanowisko, por. tamże, s. 291.

W latach następnych średnie mieszczaństwo skoncentrowało swe ataki na kupcach żydowskich z Portugalii, zapewne wiedząc, że Żydów z Polski trudno usunąć z miasta wobec protekcji magnacko-szlacheckiej. W początkach lutego 1645 r. sprawa znów stała na porządku dziennym obrad ordynków miejskich. Nagabywana przez Trzeci Ordynek rada odpowiedziała 8 lutego, że wiadomo jej tylko o jednym kupcu żydowskim z Portugalii i jego pomocnikach (*Knechte*) działających w Gdańsku. Gdyby ich liczba się zwiększyła i gdyby istotnie, jak się sugeruje, jeździli oni w głąb Polski handlować, to istotnie należałoby taki proceder ograniczyć⁵⁰. Widocznie aktywność Żydów z Portugalii rosła, gdyż na ponowne naleganie Trzeciego Ordynku rada 7 września 1646 postanowiła oficjalnie zakazać Żydom portugalskim jeżdżenia w głąb Polski; jednocześnie jednak odrzuciła postulaty ograniczenia aktywności Żydów z Polski do jarmarku dominikańskiego, motywując to poparciem udzielanym im przez szlachtę. Stanowisko rady podzielili ławnicy, a po paru tygodniach także Trzeci Ordynek zgodził się, że polskich Żydów trzeba traktować łagodniej niż portugalskich⁵¹. W latach następnych znów zresztą wysuwano żądania, aby kupcom żydowskim, także z Polski, nie zezwalać na przebywanie w mieście poza jarmarkiem dominikańskim (1648, 1649)⁵².

Niemożliwość usunięcia Żydów z Gdańska, mimo nieustannych usiłowań średniego kupiectwa, spowodowana była istotnie w dużej mierze faktem ich powiązań z magnatami i bogatą szlachtą. Na podstawie danych z ksiąg wiceburmistrza z pierwszej połowy XVII w. wynika, iż około 75% kupców żydowskich w Gdańsku stanowili słudzy i ajenci magnaccy⁵³. A oto kilka konkretnych przykładów. W latach 1606—1607 działał w Gdańsku sprzedając zboże Żyd Abraham Beer — arendarz Piotra Gorajskiego, starosty uszpolskiego⁵⁴. W 1633 r. z ramienia podczaszego wołyńskiego Wawrzyńca Drewińskiego jeździł do Gdańska kontraktować zboże i saletrę kupiec żydowski Samuel Chlebowicz⁵⁵. Mnóstwo wzmianek o sprzedaży szlacheckiego zboża dotyczy lat czterdziestych. W 1641 r. występował np. Żyd Lewek z Piły, sługa szlachcica Michała Kurackiego, Jakub z Brześcia sługa pana Jana Sadurskiego, a niejaki Pinkas Samolovis sprzedawał w 1645 r. w Gdańsku zboże należące do kilku przynajmniej szlacheckich właścicieli⁵⁶. Kupcy żydowscy świadczyli szlachcie i magnatom także inne usługi — kupowali dla nich w Gdańsku towary, pośredniczyli przy pożyczkach. I tak jesienią 1612 r. dwaj Żydzi z Brześcia Litewskiego, Hirsz Nawatkowicz i niejaki Samuel kompletowali w Gdańsku dla jakiegoś polskiego pana uzbrojenie, m.in. nabyli 100 hełmów u miejscowego płatnerza⁵⁷. We wrześniu 1647 r. Józef Bensiński, Żyd z Krakowa, zastawił w Gdańsku klejnoty należące do Łukasza Opalińskiego, pod-

⁵⁰ Tamże, s. 448.

⁵¹ Tamże, s. 553, 561, 564.

⁵² Por. AP Gdańsk 300, 10/27, s. 9—10, 89b.

⁵³ W aktach 160 procesów przeciw kupcom żydowskim z pierwszej połowy XVII w. odnalezionych przeze mnie, w 122 wypadkach występuje powoływanie się na mocodawcę — polskiego szlachcica.

⁵⁴ AP Gdańsk 300, 5/24, s. 388a.

⁵⁵ AP Gdańsk 300, 5/37, s. 125b—126a.

⁵⁶ AP Gdańsk 300, 5/81, s. 319, 351, 410; 300, 5/86, s. 58.

⁵⁷ WAP Gdańsk 300, 5/39, s. 66ab.

komorzego poznańskiego i wystąpił jako gwarant udzielonej temu magnatowi pożyczki⁵⁸.

Dużą rolę odgrywali także kupcy żydowscy w występującej w pierwszej połowie XVII w. na szeroką skalę spekulacji monetarnej i handlu monetą, które koncentrowały się w Gdańsku. Istniała specjalna spółka zajmująca się tym procederem, na czele której stali dwaj kupcy gdańscy (Krzysztof Kanter i Hans von Koldun) oraz dwaj kupcy żydowscy (Jakub Salomon i Aron Vogel)⁵⁹. Egzystencja tej spółki zwraca uwagę na fakt, iż obok zwalczania konkurencji żydowskiej istniała też w Gdańsku współpraca miejscowego kapitału z kapitałem żydowskim. Średnie mieszczaństwo tak ostro upominające się o niedopuszczenie kupców żydowskich do miasta i utrudnianie im handlu jednocześnie nie wahało się w konkretnych przypadkach, gdy to było korzystne, zawierać umów i działać wspólnie z Żydami, być może nie tylko w zakresie spekulacji monetarnej. Żydowscy uczestnicy gdańskiego handlu grali w nim zbyt już poważną rolę, aby można było ich po prostu zbojkotować.

Moje spostrzeżenia na temat geografii handlu żydowskiego z Gdańskiem potwierdzają w zasadzie dawniejsze obserwacje J. Małeckiego⁶⁰. Najliczniejsi i najaktywniejsi byli nad Motławą Żydzi z Wielkopolski a zwłaszcza z Poznania i Kalisza⁶¹, na drugim miejscu znajdowali się Żydzi z Rusi Czerwonej (zapewne w związku z ich rolą w handlu saletrą i popiołem)⁶², potem dopiero plasowałyby się Małopolska⁶³; najrzadziej występowali w Gdańsku Żydzi z Mazowsza i Litwy⁶⁴. Być może zresztą dalsze badania skorygują nieco ten obraz.

Reasumując należy stwierdzić, iż już od końca XVI w. kupcy żydowscy odgrywali w handlu Gdańska znaczną rolę, i to zarówno w zakresie powiązania miasta z zapleczem (tzw. Żydzi polscy) jak w przywozie towarów zagranicznych (Żydzi portugalscy). Za polityką dyskryminacji wypowiedało się średnie mieszczaństwo, napotykające na konkurencję żydowskich kupców i zazdroszczące im zyskowych interesów. Tolerancyjny natomiast był patrycjat, w owym czasie coraz słabiej uczestniczący bezpośrednio w handlu; obawiał się on przy tym, że dyskryminowanie Żydów może wywołać zatargi z królem, magnatami i szlachtą, na których usługach stało wielu Żydów jeżdżących do Gdańska z Polski. Niechęć do Żydów wywołana więc była przez powody gospodarcze, a nie wyznaniowe czy etniczne, choć oczywiście obcość kulturalna zaostrzała antagonizm. W obradach ordynków miejskich operowano, jak widzieliśmy, stereotypem Żyda „wichrzyciela” i „dzieciobójcy”, nawiązującym

⁵⁸ WAP Gdańsk 300, 5/89, s. 489b.

⁵⁹ M. Bogucka, *The monetary crisis of the 17th century and its social and psychological consequences in Poland*; „The Journal of European Economic History” t. IV, 1975, nr 1, s. 143.

⁶⁰ J. M. Małecki, op. cit., s. 53.

⁶¹ Por. WAP Gdańsk 300, 10/21, s. 316ab; 300, 5/32, s. 34b; 35, s. 12ab; 46, s. 604ab; 47, s. 127; 73, s. 318b—319b, 320a, 345a, 370a; 81, s. 1013—1014. Są też wzmianki o kupcach żydowskich przybywających do Gdańska z Kujaw, por. WAP Gdańsk 300, 5/47, s. 127, 142; 81, s. 410, 1013—1014, 1207—1208.

⁶² WAP Gdańsk 300, 5/24, s. 23b; 78, s. 247b; 81, s. 904 n.

⁶³ WAP Gdańsk 300, 5/47, s. 141b; 87, s. 80b—81a, 148a—149b; 89, s. 489b.

⁶⁴ WAP Gdańsk 300, 5/39, s. 66ab; 87, s. 148a—149a.

do czarnej legendy mordów rytualnych, ale były to zabiegi raczej wtórne, mające tylko dodatkowo wzmocnić argumentację ekonomiczną.

Rola Żydów w handlu gdańskim w pierwszej połowie XVII w. była już jednak zbyt znaczna, aby metodami administracyjnych rozporządzeń można ich było z niego wyeliminować. Zdawała sobie z tego doskonale sprawę rada Gdańska, przestrzegając, że przez dyskryminowanie kupców żydowskich miasto może ponieść duże straty handlowe. Przede wszystkim jednak eliminacja Żydów z handlu nad Motławą była niemożliwa ze względu na fakt ich powiązań ze szlachtą i magnatami, a także ich przyjmowanie bez ograniczeń do kwitnących pod bokiem Gdańska osiedli stanowiących własność duchowną.

A. WYROBISZ — Henry Bracton on the Faire and Markets in Thirteenth Century England	737
<p>The rapid appearance of new fairs and markets led already in thirteenth century England to their considerable concentration and excessive competition which disturbed the development of the market and urbanization; an awareness of this state of affairs is reflected in „De legibus consuetudinibus Angline” by Henry Bracton, a royal justice, who postulated i.a. the retention of suitable distances between the trade centres. In accordance with those views and contrary to the interests of a certain number of the feudal lords, merchants and purchasers some of the English markets and fairs were liquidated — a phenomenon contrary to that in countries of Central Europe.</p>	
H. SAMSONOWICZ — The Problem of the Estates in Medieval Poland	743
<p>In the opinion of the author the social situation in late medieval Poland corresponded to a much lesser degree than has been accepted heretofore to the estate division adapted from Western Europe; as late as up to the end of the fifteenth century a considerable role was played by the local traditions of territorial communities and intermediate groups between the gentry and the plebeians.</p>	
M. DYGO — Was there an Economic Crisis in Late Medieval Poland?	753
<p>A comparison of the prime indices of economic growth in Poland the 1200—1500 period (the size of the population, the area cultivated land and the size of the yield, productivity in agriculture) and a review of the situation in the main branches of non-agrarian economy (mining, metallurgy, building, the cloth industry) indicate that in the fifteenth century there occurred a stagnation or a decline of the growth rate which signifies that production per inhabitant fell. Similar processes took place already earlier in Western Europe although economic recession in Poland was smaller.</p>	
B. NOWAK — The Demographic Price of the Participation of Europe in the Trans-Atlantic Slave Trade in the Years 1450—1867. An Attempted Estimate	765
<p>The mortality of the crews of French and British trade ships at the end of the eighteenth century oscillated around 20 per cent; the climate, hardships of voyages, illnesses and the treatment of the sailors (whose status differed but slightly from that of slaves) were the reasons why in the course of four centuries of the European slave trade the death toll amounted to 220 000—310 000, a figure established by extrapolating fragmentary data and taking into account the presumed issues suffered by the Portuguese, the Dutch and Americans.</p>	
A. MAĆZAK — An Historical Anthropology of Clients?	779
<p>This collection of reflections concerning the manner in which the relations between the Polish magnates and gentry in the sixteenth-eighteenth centuries are viewed, is inspired by newest British, American, French and Italian literature dealing with similar forms of governing seen as <i>sui generis</i> enterprise. The latter in return for support and services provided protection and other profits to people who found themselves within its range; an important reference point are social conditions prevalent in Sicily.</p>	
M. BOGUCKA — Jewish Merchants in Gdańsk in the First Half of the Seventeenth Century	791
<p>The town registers of Gdańsk confirm the presence of Jewish merchants from Western Europe and Poland despite animosity of the middle-rank burghers who on several occasions forced the council to issue decisions for the removal Jews; although the arguments were of a religious nature and included accusation of ritual murder, the main reason for discriminatory rulings was economic competition. The wealthier Jews who played a significant role in the trade conducted by Gdańsk could rely on royal as well as that of the Polish nobility; they received individual and group permits for residence in the town, particularly during the fairs.</p>	